



EMIL KIPA

Warszawa, 15 lipca 1947 r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie, p.o. sędzia Halina Wereńko, przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Świadek został uprzedzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz o obowiązku mówienia prawdy, po czym zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Emil Józef Kipa
Imiona rodziców	Sebastian i Elżbieta z domu Pełczyńska
Data urodzenia	17 marca 1886 r.
Wyznanie	rzymskokatolickie
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Mickiewicza 18 m. 14
Wykształcenie	doktor filozofii
Zawód	profesor SGH

W czasie okupacji niemieckiej pełniłem funkcję wicedyrektora biura prezydialnego Zarządu Miejskiego w Warszawie i w tym charakterze byłem tłumaczem i łącznikiem polskiego Zarządu Miejskiego w niemieckim Zarządzie Miejskim.

W sprawie Dengla wiadome mi jest, co następuje: po dymisji pierwszego komisarza niemieckiego na miasto Warszawę doktora Otto komisarzem mianowany został dotychczasowy jego zastępca, dr Dengel. Nie zetknąłem się z nim osobiście. W końcu roku 1940 Dengel musiał ustąpić. Z zeznań Fischera na procesie wynikało, że został usunięty za samowolę i przekraczanie kompetencji. Między innymi on miał być twórcą planu przebudowy Warszawy na miasto 300-tysięczne. Plan ten znajduje się w aktach procesu Fischera.

Leist rozpoczął urzędowanie od sensacyjnego zarządzenia, mianowicie zatrzymał dwanaście skrzyń rzeczy rzekomo osobistych wyjeżdżającego Dengla, a jak się okazało – będących własnością Pałacu Blanka . W stosunku do Polaków Dengel miał wrogie nastawienie, uważany był przez polskie społeczeństwo za zaciętego wroga. Był ordynarny, brutalny, pełen pogroźek, nie krył w stosunku do nas swej nienawiści, a w zarządzeniach administracyjnych w stosunku do Zarządu Miejskiego szedł niewątpliwie na jego likwidację, po to by Zarząd Miejski w całości obsadzić Niemcami. Dengel był bezpośrednim sprawcą aresztowania prezydenta Starzyńskiego pod pozorem nieprawnie udzielonej gminie ewangelickiej w Warszawie subwencji (w kwocie 70 tys. zł) na cele charytatywne. Prezesem gminy ewangelickiej był wtedy Ewert. Na akcie, na którym zakwestionowano udzielenie subwencji, była własnoręczna notatka Dengla pisana atramentem: *gestapo ist Herbeizuholen* , tj. należy przywołać gestapo.

Nie ulegało dla mnie wątpliwości, iż Dengel poinformował gestapo o sprawie subwencji. Ten akt miałem w ręku. W parę dni później Starzyński został aresztowany.

Najwięcej informacji o działalności Dengla mógłby podać dr Lorenc, który w tym okresie bezpośrednio stykał się z władzami komisarza, a obecnie pracuje w Ministerstwie Kultury i Sztuki jako dyrektor departamentu. Również ówczesny burmistrz Kulski, obecnie dyrektor SPB w Warszawie. O sprawach finansowych i ewentualnych nadużyciach w tej dziedzinie mógłby poinformować dyrektor Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego, Aleksander Iwanka, obecnie dyrektor departamentu budżetowego w Ministerstwie Skarbu, oraz ob. Zawadzki, ówczesny zastępca dyr. Iwanki, a obecnie dyrektor Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego w Warszawie. Miał styczność z Denglem także ówczesny intendent gmachu Dawidowski, obecnie zatrudniony w Zarządzie Miejskim.

Słyszałem prywatnie, iż pewna część akt z działalności Zarządu Miejskiego z czasów okupacji znajduje się w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego w Warszawie w dyspozycji dyrektora Zawadzkiego. Wiadomość ta nie jest sprawdzona.

Przypominam sobie, iż w roku 1941 w związku z brakiem w kasie Zarządu Miejskiego sumy przeszło 1,5 miliona zł Zarząd Miejski przedstawił Leistowi specyfikację wydatków, które złożyły się na tę sumę i wtedy okazało się, iż składała się ona z rachunków stanowiących prywatne wydatki dr. Otto i Dengla. Były tam rachunki na herbatę, czekoladę, keksy, wino, koniak itd., które obaj komisarze kazali przysyłać sobie do domu, rachunki zaś odsyłali do



kasy Zarządu Miejskiego, który z kolei stworzył osobną pozycję dla zarządu niemieckiego. Po wyjeździe w roku 1940 Dengel do Polski już nie wrócił. Mówiono, iż otrzymał jakieś stanowisko w Norwegii.

Na tym protokół zakończono i odczytano.